STUDNIÓWKI "PRUSA" I "RUSZKOWSKIEGO"

→str. 8-9

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

3 luty 2026 Nr 4 (1378)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Jak zmieni się serce Pułtuska?

Samorząd ogłasza konkurs na koncepcję zagospodarowania historycznego rynku

→str. 2

Kobiety wnoszą do polityki większą wrażliwość na potrzeby ludzi

O tym, jak zarządzać powiatem z empatią, o walce z bezrobociem oraz o pasjach, które pozwalają zachować równowagę – m.in. o rowerowych pielgrzymkach na Jasną Górę – z Wicestarostą Powiatu Pułtuskiego Emilią Gąsecką rozmawiała Anna Morawska.

→str. 4

reklama...

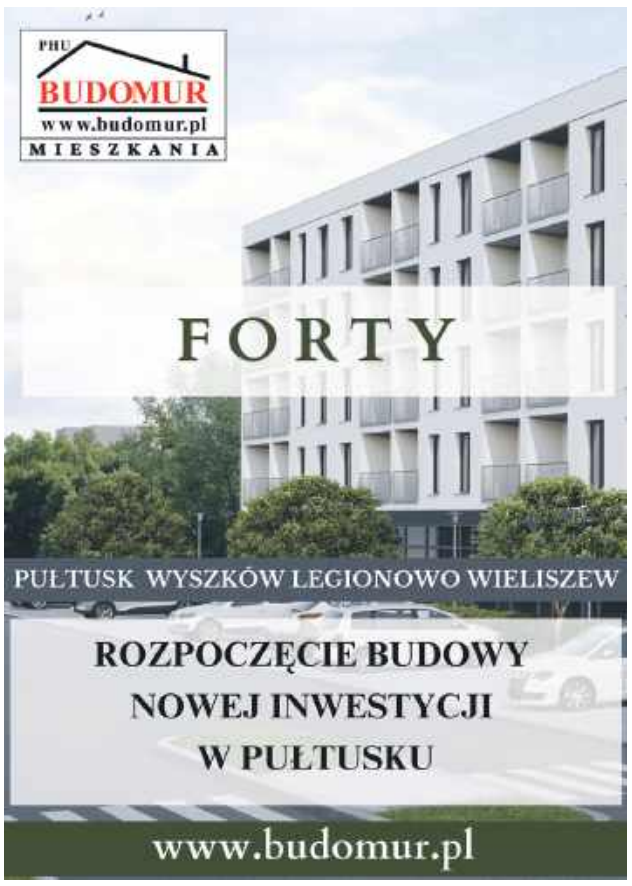

reklama...

O Tadziu Matusiaku

co gotując rozsławiał pułtuski zamek

→str. 5

eprasa.pl 95231eaea2

Jak zmieni się serce Pułtuska?

Samorząd ogłasza konkurs na koncepcję zagospodarowania historycznego rynku

To może być jedna z najważniejszych zmian w krajobrazie Pułtuska od dziesięcioleci. Gmina Pułtusk przygotowuje się do otwartego konkursu architektonicznego, który ma na nowo zdefiniować funkcję i wygląd pułtuskiego Rynku. Cel jest ambitny: połączyć zabytkowy bruk z nowoczesną zielenią i stworzyć przestrzeń przyjazną dla przyszłych pokoleń.

Rynek w Pułtusku, duma miasta i jeden z najdłuższych brukowanych placów w Europie, stoi przed szansą na wielką metamorfozę. Wydział Inwestycji Urzędu Miejskiego ogłosił, że fundamentem zmian będzie konkurs architektoniczno-urbanistyczny. Takie podejście ma zagwarantować wybór najlepszej, a nie najtańszej wizji, która w sposób nowatorski podejdzie do historycznego dziedzictwa.

Najważniejszym wyzwaniem dla projektantów będzie zmiana priorytetów w poruszaniu się po placu. Obecna dominacja samochodów ma ustąpić miejsca ruchowi pieszemu i rekreacji. Koncepcja musi zakładać:

- redukcję betonu i asfaltu
- wprowadzenie zieleni
- owoczesną małą architekturę

Ciekawym elementem konkursu jest zadanie dotyczące aranżacji wnętrz piwnic starego ratusza. Architekci mają zaproponować sposób ich wykorzystania na cele kulturalne, wystawiennicze i społeczne. Dzięki temu Rynek zyska nową, całoroczną funkcję, która ożywi miasto także poza sezonem turystycznym.

Całe przedsięwzięcie jest częścią szerokiego projektu pn. „Wzrost regionalnego potencjału turystycznego w Pułtusku poprzez ochronę obiektów zabytkowych – etap II". Inwestycja jest współfinansowana ze środków programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027 (Działanie 9.1 Rewitalizacja miast). Urząd Miejski zapowiada, że szczegółowe informacje o etapach konkursu pojawią się już wkrótce.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Agresywny 32-latek zaatakował rodziców, a podczas interwencji także policjantów

Pułtuscy policjanci interweniowali po zgłoszeniu rodziny dotyczącym agresywnego 32-latka, który wszczął awanturę domową. Podczas interwencji mężczyzna zaatakował swoich rodziców, a następnie dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariuszy Policji.

W niedzielę (25 stycznia 2026 r.) po godz. 21:30 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku otrzymał zgłoszenie o awanturującym się mężczyźnie w jednym z mieszkań na terenie miasta. Na miejsce natychmiast skierowano policjantów z Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego. Już przed wejściem do lokalu funkcjonariusze słyszeli krzyki i odgłosy awantury.

W mieszkaniu zastali rozlaną na podłodze wodę oraz mocno pobudzonego mężczyznę siedzącego na schodach. Od 32-latka wyczuwalna była silna woń alkoholu. Miał rozcięte czoło, z którego sączyła się krew, a na pytania dotyczące okoliczności zdarzenia odpowiadał nielogicznie. Na miejsce wezwano Zespół Ratownictwa Medycznego, a policjanci przeprowadzili rozmowy z członkami rodziny.

Z ustaleń wynikało, że mężczyzna nadużywa alkoholu i środków odurzających. Tego dnia wyzywał ojca słowami wulgarnymi, po czym popychał go i uderzał. W pewnym momencie chwycił chochlę leżącą na blacie kuchennym i uderzył nią matkę w głowę. Następnie wziął garnek z palnika i chlusnął wodą w kierunku rodziców.

W momencie, gdy usłyszał informację o zatrzymaniu, 32-latek wpadł w furię i próbował chwycić za nóż leżący na blacie. Funkcjonariusze natychmiast zareagowali i obezwładnili go. Podczas obezwładniania mężczyzna uderzył interweniującą policjantkę.

Zatrzymany został osadzony w policyjnym areszcie; był nietrzeźwy. Policjanci sporządzili także dokumentację w ramach procedury „Niebieskiej Karty".

Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzuty znęcania się fizycznego i psychicznego nad rodzicami, znieważenia funkcjonariuszy Policji oraz naruszenia ich nietykalności cielesnej.

Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności za znęcanie się nad rodziną, do 3 lat za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy oraz kara grzywny, ograniczenia wolności lub do 1 roku pozbawienia wolności za znieważenie policjantów. O dalszym losie 32-latka zdecyduje sąd.

Asp. Magdalena Bielińska, KPP Pułtusk

eprasa.pl 95231eaea2

Geotermia – utracony potencjał Pułtuska - komentarze internautów

Felieton o wodach geotermalnych opublikowany w poprzednim wydaniu Pułtuskiej Gazety Powiatowej i zamieszczony na Pultusk24.pl wzbudził spore zainteresowanie internautów, którzy w większości, podobnie jak autor, widzą w niewykorzystaniu wód utraconą szansę na rozwój Pułtuska. Co piszą mieszkańcy? Przytaczamy komentarze.

Giorgio Giorgio
Przecież teraz są już takie technologie, że nie trzeba nawet wody geotermalnej! Można grzać się w każdym miejscu. Wystarczy odpowiednio głęboko wykonać odwiert, gdzie temperatura ziemi jest już dość wysoka. Następnie rurami wtłacza się..... CO2 , tak to straszne CO2, co lewaki od płonącej planety nas nim straszą. CO2 jest bdb wymiennikiem ciepła i tak przenosi je na górę.

Paweł Grabowski
Przy geotermii zyski energetyczne byłyby kilkuset %. Jeśli już inwestować w coś, niech będzie miało kilka możliwych funkcji, które też na siebie zarobią.

Anna Aptacy
Jaka większość mieszkańców, takie wykorzystanie potencjału/ potencjałów. Nie ma się czemu dziwić...

Beata Modzelewska
Brawo, taka jest prawda zmarnowane szanse miasta, które mogło być turystyczne rozwijać się, a jest z największym bezrobociem, a to dzięki tym wszystkim rządzącym byłym i obecnym.

Łukasz Skarżyński
Grzesiu przypominałem o geotermie u ubiegłej kadencji nt przebudowy basenu jak był tworzony projekt modernizacji pływalni. W ubiegłym roku po zmianie kierownictwa w Wydz. Inwestycji poprosiłem Adama, żeby wziął pod uwagę doprojektowanie pomp gruntowych geotermalnych, które w mixie z obecną fotowoltaiką w ramach środków w nowej perspektywie zwiększą nam potencjalną punktację w naborach. Kolejna perspektywa ponoć ma być nastawiona na zieloną energię.

Andrzej Jabłoński
Brawa dla autora. Opisując śmiały pomysł na rozwój Pułtuska sprzed 20 lat, wyjaśnia, dlaczego Pułtusk się nie rozwija.

Jerzy Kondracki
A może chciałby się wypowiedzieć b. burmistrz Wojciech Dębski i powiedzieć, dlaczego sprawa geotermii nie ruszyła mimo dwóch spotkań w W-wie z grupą chętnych do współpracy pod przewodnictwem Pana dr. Antoniego Podniesińskiego, jaką negatywną rolę odegrała WP? Przypomnij sobie naszą wizytę w Mszczonowie u burmistrza P. Józefa, który nam pokazał jak to działa... Dlaczego u nas padło? Maile jeszcze mam. Wojtku, powinieneś się wypowiedzieć.

Lucyna Lesiuk
Jerzy Kondracki - to za Rutkowskiego był temat geotermii, i to nie było takie oczywiste, argumenty w archiwach.

Fryderyk Pawelec
Świetny tekst Grzesiu. Nasuwa się pytanie - czy jest jakiś potencjał, którego przez ostatnie 30 lat, Pułtusk by nie utracił?

Ewa Kutner
Można by było wykorzystać do tego parowóz 😉

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Młodzi mają głos! Nadchodzą wybory do Młodzieżowej Rady Gminy w Pułtusku

Masz od 13 do 18 lat i chcesz realnie wpływać na to, co dzieje się w Twojej okolicy? Już 20 marca 2026 roku odbędą się wybory do Młodzieżowej Rady Gminy w Pułtusku. To wyjątkowa szansa, aby wejść do świata lokalnej polityki i wziąć sprawy w swoje ręce.

Gminna Komisja Wyborcza ogłosiła kalendarz wyborczy dla młodych liderów. Młodzieżowa Rada to nie tylko prestiż, ale przede wszystkim platforma do współdecydowania o inwestycjach, wydarzeniach i inicjatywach skierowanych do młodego pokolenia mieszkańców gminy.

Kto może wystartować?
Kandydować oraz brać udział w głosowaniu mogą osoby, które spełniają warunki:
1. są w wieku od 13 do 18 lat,
2. mieszkają na terenie Gminy Pułtusk.

Aby zgłosić swoją kandydaturę, należy:
- zebrać minimum 15 podpisów uczniów popierających kandydaturę (na specjalnym formularzu-wzór listy dostępny jest w Urzędzie Miejskim w Pułtusku oraz na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Pułtusku - zakładka „Młodzieżowa Rada Gminy"),
- dostarczyć wypełnioną listę poparcia wraz ze zgodą do Gminnej Komisji Wyborczej w Urzędzie Miejskim w Pułtusku (pok. Nr 15),
- dostarczyć zgodę rodzica/opiekuna na uczestniczenie w pracach Młodzieżowej Rady Gminy,

Listy poparcia powinni podpisywać uczniowie, którzy ukończyli 13 rok życia, ale nie ukończyli 18 roku życia (taki sam wiek uczniów uprawnionych do głosowania).
Czasu na podjęcie decyzji o starcie nie jest dużo. Zgłaszanie kandydatur trwa do 23 lutego 2026 r. Same wybory zostaną przeprowadzone 20 marca – głosować będzie można bezpośrednio w szkołach oraz w Urzędzie Miejskim w Pułtusku.
Samorządowcy zachęcają do odwagi i zaangażowania. Jeśli masz pomysły na to, jak uatrakcyjnić życie w Pułtusku lub jakie problemy młodzieży wymagają natychmiastowego rozwiązania – to miejsce jest właśnie dla Ciebie!

Podział Gminy na okręgi wyborcze i liczba mandatów (§ 4 Ordynacji Wyborczej)
Gmina Pułtusk dzieli się na Okręgi Wyborcze, którymi są szkoły podstawowe oraz szkoły ponadpodstawowe znajdujące się na terenie Gminy Pułtusk oraz Urząd Miejski w Pułtusku dla uczniów uczących się poza terenem Gminy Pułtusk, ale mieszkających na terenie Gminy Pułtusk:

Okręg wyborczy Nr 1 - Publiczna Szkoła Podstawowej Nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku - 1 mandat,
Okręg wyborczy Nr 2 - Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Mjr. Henryka Sucharskiego w Pułtusku - 1 mandat,
Okręg wyborczy Nr 3 - Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku - 1 mandat,
Okręg wyborczy Nr 4 - Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 4 z Klasami Sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku - 1 mandat,
Okręg wyborczy Nr 5 - Publiczna Szkoła Podstawowa im. Bł. Jana Pawła II w Płocochowie - 1 mandat,
Okręg wyborczy Nr 6 - Publiczna Szkoła Podstawowa im. rtm. Witolda Pileckiego w Przemiarowie – 1 mandat,
Okręg wyborczy Nr 7 - Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku – 2 mandaty,
Okręg wyborczy Nr 8 - Zespół Szkół im. B. Prusa w Pułtusku – 2 mandaty,
Okręg wyborczy Nr 9 - Zespół Szkół im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku - 2 mandaty,
Okręg wyborczy Nr 10 - I Liceum Ogólnokształcące CN-B im. 13 Pułku Piechoty w Pułtusku – 1 mandat,
Okręg wyborczy Nr 11 - Urząd Miejski w Pułtusku – 2 mandaty.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl 95231eaea2

Kobiety wnoszą do polityki większą wrażliwość na potrzeby ludzi

Jest drugą kobietą w historii powiatu pułtuskiego, która objęła tak wysokie stanowisko. Choć nowa funkcja to ogromna odpowiedzialność i szybkie tempo pracy, nasza rozmówczyni podkreśla, że jej fundamentem pozostaje doświadczenie zdobyte przez lata pracy jako radna oraz doskonała znajomość problemów małych miejscowości. O tym, jak zarządzać powiatem z empatią, o walce z bezrobociem oraz o pasjach, które pozwalają zachować równowagę – m.in. o rowerowych pielgrzymkach na Jasną Górę – z Wicestarostą Powiatu Pułtuskiego Emilią Gąsecką rozmawiała Anna Morawska.

Po pierwsze gratuluję Pani wyboru na wicestarostę. Jest Pani drugą kobietą w historii powiatu pułtuskiego na tym stanowisku. Od czasu wyboru zapewne zdążyła się już Pani zapoznać ze specyfiką swojej pracy. Czy coś Panią zaskoczyło? Co było najtrudniejsze?
Dziękuję. Jestem radną powiatu już trzecią kadencję, więc dobrze znałam zadania i potrzeby samorządu jeszcze zanim zostałam wicestarostą. Największym wyzwaniem okazała się jednak skala odpowiedzialności i tempo pracy – często trzeba podejmować decyzje w kilku sprawach jednocześnie. To stanowisko wymaga dobrej organizacji i szybkiego reagowania, ale daje też ogromną satysfakcję, zwłaszcza gdy widzi się, że nasze działania naprawdę przynoszą efekty i poprawiają życie mieszkańców powiatu pułtuskiego.

Jakie są Pani zadania jako wicestarosty? Czy ma Pani realny wpływ na decyzje, jakie zapadają w sprawach powiatu?
Jako wicestarosta odpowiadam m.in. za edukację publiczną, pomoc społeczną (w tym wsparcie rodzin i pieczę zastępczą), sprawy osób z niepełnosprawnościami oraz sport i kulturę fizyczną. W razie nieobecności Starosty przejmuję jego obowiązki. Jako członek Zarządu Powiatu współdecyduję o sprawach powiatu i biorę udział w przygotowywaniu rozwiązań ważnych dla mieszkańców.

Zastąpiła Pani Beatę Jóźwiak, wieloletnią wicestarostę, która objęła stery w mieście. Czy kontynuuje Pani jej projekty, czy realizuje własną, nową wizję sprawowania tego urzędu?
Objęłam to stanowisko po Pani Beacie Jóźwiak, która jest osobą doświadczoną i zasłużoną dla naszego samorządu, dlatego naturalne było kontynuowanie dobrze przygotowanych i ważnych dla mieszkańców projektów. W samorządzie powiatowym praca opiera się na ciągłości, zwłaszcza jeśli kontynuuje się dobre projekty. Jednym z głównych organów, który wyznacza kierunki działań jest Zarząd Powiatu na czele ze Starostą. Do Zarządu dołączyłam w lipcu 2024 roku, kiedy budżet był już uchwalony i realizowany, natomiast w listopadzie 2024 roku objęłam funkcję wicestarosty. Zatem brałam już udział w planowaniu budżetu na 2025 rok, wnosząc własne doświadczenie i spojrzenie wynikające z trzech kadencji pracy w Radzie Powiatu.

Jest Pani jedną z nielicznych kobiet w powiecie pułtuskim zajmujących tak wysokie stanowisko w samorządzie. Jak zaczęła się Pani droga do polityki i objęcia funkcji wicestarosty?
Myślę, że główną przyczyną, dlaczego ktoś startuje w wyborach, zostaje radnym, jest przede wszystkim chęć realnego wpływu na sprawy dotyczące mieszkańców. Praca w samorządzie daje takie możliwości! Można wprowadzać konkretne zmiany i pomagać innym. Do zaangażowania się w pracę samorządową zachęcili mnie mieszkańcy gminy Obryte, którzy potrzebowali swojego przedstawiciela w Radzie Powiatu, zabiegającego szczególnie o realizację zadań z zakresu przebudowy dróg powiatowych. W młodym wieku zostałam radną i pełnię tę funkcję nieprzerwanie przez trzy kadencje. To doświadczenie pozwoliło mi dobrze poznać potrzeby mieszkańców i zdobyć zaufanie Starosty oraz radnych, którzy powierzyli mi stanowisko wicestarosty.

Jako mieszkanka Zambsk doskonale zna Pani problemy mniejszych miejscowości. Które z nich są dziś najbardziej dotkliwe dla mieszkańców?
Mieszkam w Zambskach Starych, a moją rodzinną miejscowością są Ulaski, dlatego bardzo dobrze znam problemy małych wsi. To przede wszystkim problemy związane z infrastrukturą drogową. Jednocześnie dostrzegam ogromny potencjał takich miejscowości – aktywność kół gospodyń wiejskich, ochotniczych straży pożarnych czy funkcjonowanie remiz jako centrów życia społecznego. Małe miejscowości mierzą się z wyzwaniami, ale mają też silne fundamenty społeczne, które warto wspierać i rozwijać.

Większość samorządów w powiecie pułtuskim kierowana jest przez osoby związane z PSL. Czy taka współpraca jest rzeczywiście bezproblemowa? Jak układa się współpraca z wójtami reprezentującymi inne ugrupowania?
Współpraca w samorządzie powiatowym opiera się przede wszystkim na realizacji potrzeb mieszkańców, a nie na przynależności partyjnej. Oczywiście zdarzają się różnice zdań i dyskusje, ale są one naturalnym elementem pracy samorządowej i często prowadzą do wypracowania lepszych rozwiązań. Równie dobrze układa się współpraca z wójtami reprezentującymi inne ugrupowania – najważniejszy jest wspólny cel, jakim jest dobro gmin i ich mieszkańców.

Którą z inwestycji drogowych i infrastrukturalnych uważa Pani za absolutnie priorytetową w obecnej kadencji?
Za jedną z kluczowych inwestycji uważam przebudowę drogi powiatowej Pułtusk-Psary, która rozpoczęła się w listopadzie 2025 roku. To niezwykle wyczekiwana inwestycja obejmująca modernizację ponad 4,3 km drogi, poszerzenie do 6 metrów oraz poprawę odwodnienia. Wartość tej inwestycji to – 6 mln. Obecnie droga została czasowo wyłączona z ruchu, ale po zakończeniu prac będzie zdecydowanie bezpieczniejsza dla kierowców.
Ze znaczących inwestycji tej kadencji trzeba też wymienić zakończenie kompleksowej przebudowy ul. Mickiewicza wraz z budową ronda i przebudowę ul. Białowiejskiej w naszym mieście.
W planach na ten rok jest także II etap przebudowy trasy Krzemień-Kozłówka, odcinek drogi powiatowej w Gładczynie Rządowym.
Zdaje sobie sprawę, że w każdej gminie jest wiele potrzeb drogowych, dlatego co roku Zarząd i Rada Powiatu przeznacza duże środki właśnie na inwestycje z zakresu infrastruktury drogowej.
Do bardzo ważnych inwestycji w tym roku zaliczyłabym również zakup budynku i utworzenie w nim powiatowego magazynu zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej. Jest to związane z zapewnieniem bezpieczeństwa miesz-

Emilia Agata Gąsecka – jest absolwentką Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku na kierunku pedagogika, specjalność: profilaktyka społeczna i resocjalizacja. Ukończyła również studia podyplomowe w zakresie kadr i płac w prawie i praktyce, na Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Karierę zawodową rozpoczęła w 2002 r. odbywając staż w Urzędzie Gminy w Obrytem, na stanowisku referent administracyjno-biurowy, a następnie w 2003 r. objęła stanowisko pracownika administracyjnego/referenta ds. księgowości. W 2010 r. podjęła pracę w Powiatowym Urzędzie Pracy w Pułtusku na stanowisku pośrednika pracy, a od 2015 r. objęła stanowisko Kierownika Działu Organizacyjno-Administracyjnego. W latach 2021 – 2024 była członkiem Zarządu Towarzystwa Budownictwa Społecznego Pułtusk Sp. z o.o. Od 2014 roku sprawuje mandat Radnej Rady Powiatu; była m.in. przewodniczącą Komisji Budżetu i Finansów oraz przewodniczącą Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Od listopada 2024 r. Wicestarosta Pułtuski; prywatnie mężatka, matka trzech synów.

eprasa.pl 95231eaea2

kańcom powiatu, a te zadania Zarząd traktuje jako priorytetowe.

Powiat Pułtuski ma wciąż wysoką stopę bezrobocia – w 2025 roku wynosiła ona 13,7%. Co można zrobić, aby ją obniżyć?
Wysokie bezrobocie to jedno z największych wyzwań naszego powiatu. Istotne są działania wielotorowe: wspieranie lokalnych przedsiębiorców, tworzenie nowych miejsc pracy, rozwój szkolnictwa zawodowego dostosowanego do realnych potrzeb rynku oraz aktywne programy wsparcia dla osób bezrobotnych – szkolenia, doradztwo zawodowe czy pomoc w zakładaniu własnej działalności. Ważne jest również przyciąganie inwestorów i budowanie wizerunku powiatu jako miejsca przyjaznego dla biznesu. Tu kluczowe znaczenie ma współpraca z gminami, które mają ogromy wpływ na ww. czynniki. Nie jest to łatwe zadanie.

Jakie inne zagrożenia, poza wysokim bezrobociem, dostrzega Pani dla powiatu i jak samorząd zamierza im przeciwdziałać?
Poza bezrobociem jednym z największych wyzwań z jakimi się dziś mierzymy, są zmiany demograficzne – odpływ młodych ludzi i starzenie się społeczeństwa. Niestety dane demograficzne są nieubłagane. Dlatego tak dużą wagę przykładamy do inwestycji, które realnie poprawiają codzienne życie mieszkańców.
Do takich działań poprawiających komfort z pewnością można zaliczyć wszystkie inwestycje drogowe. W roku 2025 udało się nam przebudować 6297 m.
Drugim takim obszarem jest edukacja. W poprzedniej kadencji nowy wygląd zyskał Zespół Szkól im. B. Prusa oraz Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego. Były to bardzo duże inwestycje. Nie spoczywamy na laurach i obecnie modernizujemy oraz doposażamy kolejne pracownie szkolne. Dobrym przykładem są zmiany w Liceum Ogólnokształcącym – nowoczesne pracownie (informatyczna, językowa, chemiczna) oraz budowa boiska przy Zespole Szkół im. B. Prusa. To wszystko inicjatywy Zarządu.
I wreszcie trzeci obszar – pomoc społeczna. Od wielu lat intensywnie dbamy o pomoc społeczną: w powiecie prężnie działa Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne oraz Środowiskowy Dom Samopomocy, a całkiem niedawno powstał kolejny dom pomocy społecznej. Ponadto zakupiliśmy 9-miejscowe samochody do przewozu osób z niepełnosprawnościami dla DPS w Pułtusku, Ołdakach i Obrytem, a w planach mamy termomodernizację domów pomocy społecznej w Ołdakach i Obrytem.

W czym widzi Pani największe szanse rozwoju powiatu?
Szanse rozwoju powiatu widzę przede wszystkim w dalszych inwestycjach infrastrukturalnych, wsparciu lokalnej przedsiębiorczości, rozwoju turystyki, edukacji i szerokiej współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Gdyby miała Pani do dyspozycji dodatkowe miliony złotych w budżecie, na jaki cel społeczny przeznaczyłaby je Pani bez wahania?
Bez wahania przeznaczyłabym te środki na wsparcie rodzin, dzieci, osób starszych i osób z niepełnosprawnościami. To inwestycje, które nie zawsze są najbardziej widoczne, ale maja ogromne znaczenie dla jakości życia tych osób.

Jak wypoczywa wicestarosta? Jakie są Pani pasje?
Po pracy najważniejszy jest dla mnie czas spędzony z rodziną. To właśnie wtedy najlepiej odpoczywam – przy wspólnych rozmowach, codziennych sprawach i zwyczajnym byciu razem. Bardzo lubię wycieczki, bo każda podróż tworzy nowe, wspólne rodzinne wspomnienia. Cenię również aktywny wypoczynek – szczególne miejsce zajmuje u mnie coroczna pielgrzymka rowerowa na Jasną Górę, która daje przestrzeń na refleksję, wyciszenie i duchową równowagę.

Co wnosi kobieta do polityki, wciąż zdominowanej przez mężczyzn?
Bardzo dużo! Przed wszystkim różnorodność perspektyw, umiejętność dialogu i empatię. Kobiety wnoszą do polityki też większą wrażliwość na potrzeby ludzi. Są wielozadaniowe i myślą o długofalowych skutkach decyzji, co pomaga lepiej zarządzać sprawami publicznymi.

Czy, bazując na swoim doświadczeniu, zachęcałaby Pani kobiety do angażowania się w politykę?
Zdecydowanie tak. Kobiety mają ogromny potencjał i umiejętności, żeby działać skutecznie w samorządzie. Zachęcam więc wszystkie kobiety, żeby się nie bały i aktywnie włączały w życie publiczne – nasz głos jest potrzebny.

Dziękuję za rozmowę.

O Tadziu Matusiaku, co gotując rozsławiał pułtuski zamek

Tadeusza Matysiaka poznałem przed wielu laty w Domu Polonii w Pułtusku, gdzie na stałe występowałem ze swoim zespołem aż do końca XX wieku.

To był najlepszy okres pułtuskiego zamku. Setki grup, wielu gości indywidualnych, a magnesem ich przyciągającym — oczywiście poza pięknym położeniem nad brzegiem Narwi — była zjawiskowa, staropolska kuchnia. Za tym sukcesem stał właśnie Tadeusz, który wraz z Adolfem Okwartem przybył do Pułtuska, obejmując funkcję szefa kuchni, podczas gdy ten drugi został szefem gastronomii.
Od samego początku zapałaliśmy do siebie wielką sympatią. Każdą wolną chwilę podczas zamkowych imprez poświęcaliśmy na niekończące się kulinarne pogaduszki. Tadzio opowiadał o restauracjach, które prowadził — nie tylko w Polsce — oraz o potrawach, które tworzył, a ja, jako miłośnik smakowitości, chłonąłem te Jego opowieści, będąc jednocześnie dowodem na trafność odkryć Iwana Pawłowa. Ale nie myślcie, że Tadzio był tak okrutny, by narażać me kubki smakowe jedynie na wyimaginowane doznania. Każda nowa potrawa trafiała na stół do degustacji, a ochy i achy przy konsumowaniu tych delicji sprawiały Mu wielką przyjemność. Tadzio był także niestrudzonym gawędziarzem, a przy tym niezwykle ciepłym i serdecznym człowiekiem.
Niestety, o ile dobrze pamiętam, w roku 2000 opuścił Dom Polonii w Pułtusku, ponieważ — jak sam stwierdził — nie widział możliwości dalszej współpracy z ówczesną dyrekcją. Został wówczas szefem kuchni w restauracji warszawskiego Hotelu Reytan. Miałem ogromną przyjemność być Jego gościem i to właśnie tam zaserwował mi danie, o którym nigdy wcześniej nawet nie słyszałem. Była to grasica cielęca. Można powiedzieć — niebo w gębie.
Co ciekawe, podczas ostatniej rozmowy wspomnieniowej na mojej grupie facebookowej „PUŁTUSK CZAS NA ZMIANY" pan Krzysztof Robert Szulborski, Prezes Stowarzyszenia Kucharzy Polskich, również wspominał to samo danie autorstwa Tadzia Matysiaka.
Skąd ta rozmowa? Ano właśnie. Staram się każdego roku wspominać Tadeusza, który był związany z naszym miastem i rozsławiał je swym kulinarnym mistrzostwem. Kilka dni temu, jak za każdym razem, chciałem w Internecie znaleźć kilka informacji na Jego temat i — o zgrozo — nawet to, co było dostępne w poprzednich latach, teraz zniknęło! Tym bardziej zmobilizowało mnie to do napisania dłuższego tekstu, który spotkał się z ogromnym odzewem. Poza panem Szulborskim Tadeusza wspominał również Stefan Birek — znakomity kucharz, prawa ręka Roberta Sowy, wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Szefów Kuchni i Cukierni — a sam tekst nie umknął uwadze nawet Kurta Schellera.
Nie można zapomnieć także o Pułtuszczanach, którzy bardzo ciepło wspominają Tadzia i każdego roku dają temu wyraz. Aż trudno uwierzyć, że od Jego śmierci minęło już 21 lat! Cieszy natomiast fakt, że za sprawą tekstu mojego autorstwa Krzysztof Szulborski obiecał, iż wraz z Zarządem SKP opracuje — cytuję — „trwały schemat pamięci o Tym wspaniałym Mistrzu". Trzymamy za słowo!
Warto też wykorzystać wspomnienia nie tylko dwóch wcześniej wymienionych wspaniałych kucharzy, ale również Jarosława Uścińskiego — prezesa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Szefów Kuchni i Cukierni oraz menadżera Reprezentacji Polski Kucharzy Profesjonalnych — czy Janusza Pyry, jednego z najbardziej rozpoznawalnych podkarpackich szefów kuchni w Polsce. Myślę zresztą, że gdyby poszperać, wspominających byłoby o wiele więcej, ale mnie — na szybko — udało się dotrzeć do relacji tych właśnie Panów.
Na koniec pozwolę sobie zacytować słowa Krzysztofa Szulborskiego: „TADEK — dlatego, że dla wielu z nas był i jest Autorytetem — miał królewski pogrzeb, na którym jak osierocone dzieci staliśmy zapłakani i rozżaleni… Mistrz Tadeusz zostanie w naszej pamięci na zawsze".
To chyba najlepsze podsumowanie moich — a raczej naszych — wspomnień. A może warto byłoby upamiętnić w Pułtusku także Tadeusza Matysiaka? Wszak był On ojcem gastronomicznego sukcesu Domu Polonii w Pułtusku w latach 90. ubiegłego wieku. Wtedy o pułtuskim zamku mówiono w całej Polsce. Często wspomina się dyrektora Domu Polonii Grzegorza Russaka — ma on nawet od pewnego czasu swoją uliczkę — a niewielu zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby nie Tadeusz Matysiak, to być może i Grzegorz Russak nie zapisałby się w naszej pamięci w taki sposób, w jaki funkcjonuje dziś.

Fryderyk Pawelec

eprasa.pl 95231eaea2

Apartamenty Wiśniowa

nowy adres komfortu w harmonii z zielenią

Pułtusk od lat przyciąga spokojem, historią i bliskością natury – właśnie te cechy sprawiły, że deweloper Apartamenty Wiśniowa zdecydował się związać z miastem nową inwestycję. Działka pod osiedle Apartamenty Wiśniowa została kupiona z sentymentu do Pułtuska i przekonania właścicieli firmy, że to miejsce ma ogromny, wciąż niewykorzystany potencjał do życia na wysokim poziomie. Powstające tu mieszkania wyraźnie wyróżniają się na tle dotychczasowych realizacji w mieście – zarówno pod względem wysokiego standardu wykończenia, jak i przemyślanej architektury. Kameralne osiedle, otoczone zielenią, ma być odpowiedzią na potrzeby osób szukających komfortu, estetyki i codziennego kontaktu z naturą.
O idei inwestycji, jakości, która wyznacza nowy kierunek lokalnego rynku oraz inspiracjach i planach na przyszłość ze współwłaścicielem firmy Apartamenty Wiśniowa – Grzegorzem Żołyniakiem rozmawia Anna Jadaś.

Firmą, która już w czerwcu spełni wielu osobom marzenia o mieszkaniu jest spółka, której jest Pan współwłaścicielem - Apartamenty Wiśniowa.
Nazwę osiedla i spółki Apartamenty Wiśniowa zasięgnęliśmy wprost od ulicy, przy której znajduje się działka.

Realizuje Pan projekty mieszkaniowe od…
…od 2018 roku. Nasze zrealizowane projekty to m.in. Garden Park Babice Nowe, duże osiedle z ponad 200 domami. Na Białołęce w Warszawie wybudowaliśmy dwa osiedla w zabudowie szeregowej, na które składa się 46 domów. Zrealizowaną perełkę mamy też w Zakopanem.

Skąd wziął się pomysł na inwestycję Apartamenty Wiśniowa w naszym mieście?
Patrząc na proces inwestycji w Warszawie czy Zakopanem, zauważyliśmy, że przygotowanie projektu i uzyskanie wszystkich pozwoleń może trwać nawet kilka lat. Zdecydowaliśmy się wyjść poza rynek stołeczny. Bliskość Pułtuska, planowane inwestycje publiczne, jak nowe drogi czy planowany pociąg, a przede wszystkim olbrzymi sentyment do miasta – wspomnienie spacerów po starówce z dziećmi i rodzicami, znakomitej kuchni Grzegorza Rusaka w Domu Polonii w Pułtusku, czas spędzany z rodziną nad rzeką– sprawiły, że Pułtusk był naturalnym wyborem. Sentyment i potencjał miasta – to dwa główne powody powstania tu inwestycji.

Budowa osiedla Apartamenty Wiśniowa kończy się w czerwcu 2026 roku. Kiedy pierwsi mieszkańcy otrzymają klucze do wymarzonych mieszkań.
Przekazanie kluczy planowane jest na przełomie sierpnia i września.

Gdzie powstaje osiedle?
Osiedle powstaje przy ulicy Wiśniowej w Pułtusku, na działce o powierzchni 13 tysięcy metrów zakupionej od dwóch prywatnych osób.

Ile budynków powstanie w tym miejscu?
Zgodnie z potencjałem, jaki posiada działka, powstanie tam pięć budynków wielorodzinnych, czteropiętrowych. W dwóch znajdą się lokale usługowe. Celowo nie zwiększaliśmy liczby mieszkań, ponieważ chcieliśmy, aby osiedle było komfortowe, spokojne, ciche, przyjazne mieszkańcom. Łącznie powstanie około 216 lokali mieszkalnych. Zaplanowaliśmy miejsca parkingowe zewnętrzne, garaże na poziomie zero oraz komórki lokatorskie.

Dlaczego wybrać Apartamenty Wiśniowa spośród ofert innych firm?
Konkurencja jest zawsze dobra. Powoduje, że każdy chce jak najlepiej działać na rynku, każdy stara się, budować najlepiej i stale poprawiać jakość budowy. W naszej firmie stawiamy na bezpieczeństwo kupujących. Każdy nasz projekt realizowany jest w spółce celowej, która nie prowadzi żadnej innej działalności. Sprzedajemy mieszkania pod pełną ustawą deweloperską. Oznacza to, że środki klientów są zabezpieczone rachunkiem powierniczym prowadzonym przez bank, budowa jest monitorowana przez bank, wpłacane pieniądze ubezpieczane są przez deweloperski fundusz gwarancyjny. Zatem każdy, kto zdecyduje się kupić mieszkanie, jest zabezpieczony przynajmniej na dwa sposoby.

Co było dla Pana spółki najważniejsze podczas projektowania mieszkań i całego osiedla?
Wprowadzenie wyższego standardu budowy! To była jedna z najważniejszych kwestii. Przyglądając się bowiem temu, co jest na pułtuskim rynku lokalnie, ten standard odbiega trochę od tego, co jest w innych miastach. Chcieliśmy, aby układ lokali dawał mieszkańcom swobodę i dowolną możliwość aranżacji mieszkań. Podwyższyliśmy wysokość mieszkań do 2, 80 m! Nie widziałem, aby w Pułtusku budowane były mieszkania o proponowanej przez naszą firmę wysokości. Powiększyliśmy też okna, dzięki czemu wnętrza są jasne i przestronne. Każde mieszkanie ma duży balkon - nawet do 12 m². Balkony mają 1,80 m głębokości. Oczywiście będą też windy.

Jakie będzie otoczenie osiedla...
Projektując osiedle chcieliśmy, aby miało dużo terenów zielonych wokół. Tak też będzie. Bloki otaczać będzie zieleń. Bardzo nam zależało, żeby miejsce sprzyjało relaksowi, wypoczynkowi. Nie zabraknie strefy zabaw dla dzieci, ławeczek.

I słyszeliśmy też o panoramie…
Z ostatnich pięter Apartamentów Wiśniowa rozciągać się będą piękne widoki na panoramę miasta, w stronę Domu Polonii.

Osiedle będzie zamknięte?
Nie. Obecnie odchodzi się od zamykanych osiedli – zapewnia to swobodną migrację zwierząt i wpisuje się w nowoczesne trendy urbanistyczne.

Rozwiązania, które sprawiają, że budynek jest wyjątkowy?
To widać na pierwszy rzut oka... Apartamenty Wiśniowa stawiają na bezpieczeństwo i wysoką jakość materiałów. Sami od siebie wiele wymagamy w tym zakresie. Materiały, których używamy to górna półka w budownictwie mieszkaniowym. Co jest bardzo istotne dla przyszłych mieszkańców – budujemy metodą tradycyjną. Konstrukcja budynku jest żelbetowa, ściany są murowane, nie używamy prefabrykacji. To, co od razu rzuci się w oczy – to piękna elewacja w kolorach ziemi – beże, brązy. Na budynku nie zabraknie też tzw. boniowania. Nasze mieszkania wyróżnią się przestronnością, dużymi oknami i balkonami oraz wysokim standardem wykończenia.

Kto odnajdzie się najlepiej w Apartamentach Wiśniowa?
Mieszkania są skierowane zarówno do młodych ludzi, jak i seniorów. To osoby ceniące spokój, komfort i bliskość natury, które chcą uciec od zgiełku większych miast. Często są to mieszkańcy Pułtuska i okolic, a także Warszawy, Serocka, Legionowa, którzy sprzedają domy wymagające utrzymania i szukają wygodnego mieszkania w kameralnym osiedlu. Często pytamy o powód przeprowadzki do Pułtuska – słyszymy, że małe miasto, wszędzie blisko. Nasze osiedle położone jest blisko części handlowej niedaleko Jana Pawła i Mickiewicza. Są zatem różnego rodzaju sklepy, w tym znany dyskont, apteki, przychodnie, szkoła,

eprasa.pl 95231eaea2

DW 620 do przebudowy

Mazowiecki Zarząd Dróg planuje wielkie zmiany w powiecie

Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie zainaugurował prace nad dokumentacją projektową dotyczącą rozbudowy kluczowej arterii w powiecie pułtuskim – drogi wojewódzkiej nr 620. Inwestycja ta ma na celu znaczną poprawę bezpieczeństwa oraz komfortu podróżnych i mieszkańców gmin Nowe Miasto oraz Świercze.

Projekt obejmuje dwa kluczowe odcinki trasy o łącznej długości przekraczającej 17 kilometrów. Prace dokumentacyjne koncentrują się na fragmentach:
- od miejscowości Nowe Miasto Folwark do miejscowości Klukowo,
- od miejscowości Świercze do miejscowości Kęsy Wypychy.

Planowana inwestycja zakłada kompleksową przebudowę infrastruktury drogowej. Do najważniejszych elementów projektu należą: wzmocnienie konstrukcji jezdni - nowa nawierzchnia zostanie dostosowana do obsługi pojazdów o większym tonażu, co zapewni jej dłuższą trwałość; bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu - zaprojektowane zostaną nowe chodniki oraz ścieżki, które odseparują ruch pieszy i rowerowy od kołowego; optymalizacja skrzyżowań: przebudowa węzłów drogowych ma na celu poprawę widoczności oraz upłynnienie przejazdu; infrastruktura towarzysząca - projekt uwzględnia budowę nowych zjazdów do posesji, zatok autobusowych oraz nowoczesnego systemu odwodnienia, który rozwiąże problem zalegania wody opadowej na jezdni.

Warto zaznaczyć, że prace nad DW 620 prowadzone są wieloetapowo. Odcinek łączący Klukowo ze Świerczem jest obecnie przedmiotem osobnego opracowania, które znajduje się już w fazie realizacji. Strategicznym elementem tego fragmentu trasy jest budowa ronda, które w przyszłości usprawni komunikację w tym regionie.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

---

różnego rodzaju usługi, jak np. fryzjer, etc. Nabywcy zwracają uwagę na rzekę Narew, nad którą leży miasto. Spacery po tak pięknych terenach i kameralny charakter miasta to dla wielu z nich taka kropka nad „i" decyzji o zakupie mieszkania w Apartamentach Wiśniowa.

Zainteresowanie lokalami jest duże. Te najbardziej atrakcyjne szybko znikają z oferty…

W naszej ofercie znajdują się mieszkania o powierzchniach - 38,9, 44 – 50, 62, 76,5 m². Zauważyliśmy ogromne zainteresowanie mieszkaniami mniejszymi, tj. 38,9 metrów.

Jaka jest forma własności mieszkań w Apartamentach Wiśniowa?

Mieszkania będą sprzedawane na pełną własność z udziałem w gruncie.

Jaka będzie forma zarządzania blokiem?

Osiedle zarządzane będzie przez zarządcę, chyba że później wspólnota mieszkaniowa zdecyduje inaczej.

Zainteresowani kupnem mieszkania mogą liczyć na małe przeróbki, przesunięcie, postawienie nowej ścianki działowej, etc.?

Trzeba jak najszybciej rezerwować mieszkania i wskazać swoje oczekiwania. Wtedy spełnimy życzenia!

Jeśli ktoś potrzebuje kredytu na mieszkanie w Apartamentach Wiśniowa…

Jeśli ktoś ma potrzebę sfinansowania zakupu mieszkania kredytem bankowym, mamy doradców. Pomagamy przejść całą procedurę bankową. Kupujący mają pewność ochrony środków, monitorowania budowy przez bank i ubezpieczenia wpłat. Zapraszamy wszystkich do naszego Biura przy ul. Mickiewicza 35 A, na I piętrze (tel. +48 888 499 766). Odpowiemy na wszelkie pytania.

Apartamenty Wiśniowa to nie koniec oferty mieszkań w naszym mieście…

Mamy plany na kolejne osiedle, ale to na razie tajemnica…

Dziękuję za rozmowę

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Grzegorz Hubert Gerek

FELIETONY NIE TYLKO O PUŁTUSKU

Sojusznicy ginęli, Trump kłamie, Prezydent RP kluczy

Nie milkną komentarze i słowa oburzenia po skandalicznych wypowiedziach Donalda Trumpa na temat europejskich sojuszników. W rozmowie z telewizją Fox News były prezydent USA stwierdził, odnosząc się do misji w Afganistanie: *„Wiesz, oni będą mówić, że wysłali wojska do Afganistanu czy innych krajów. Ale trzymali się trochę z tyłu, z dala od linii frontu"*.

Słowa te są nie tylko obraźliwe, ale przede wszystkim niemające pokrycia w faktach. Po zamachach z 11 września 2001 roku to właśnie państwa NATO wsparły militarnie Stany Zjednoczone w Iraku i Afganistanie. USA jako jedyny kraj w historii Sojuszu uruchomiły wtedy art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, prosząc sojuszników o pomoc – i tę pomoc otrzymały.

Bilans tej solidarności jest tragiczny. W Afganistanie zginęło około 3500 żołnierzy państw NATO, w tym najwięcej z USA (2400) oraz Wielkiej Brytanii (450). Polska straciła 44 żołnierzy. Co więcej, największe straty w przeliczeniu na liczbę ludności poniosła Dania – kraj, wobec którego Donald Trump dziś wysuwa absurdalne roszczenia terytorialne.

Nic więc dziwnego, że wypowiedzi Trumpa wywołały falę ostrych reakcji wśród przywódców państw NATO uczestniczących w misji afgańskiej. Z jednym, znaczącym wyjątkiem.

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer nie pozostawił wątpliwości: *„Uważam, że wypowiedzi prezydenta Trumpa są obraźliwe i, szczerze mówiąc, szokujące. Nie jestem zaskoczony, że wywołały tak wielki ból u bliskich tych, którzy zginęli lub zostali ranni"*.

Równie stanowczo zareagowała premier Włoch Giorgia Meloni. W oficjalnym oświadczeniu uznała słowa Trumpa za niedopuszczalne, podkreślając, że jej rząd przyjął je ze zdumieniem. *„Przyjaźń wymaga szacunku – podstawowego warunku, by dalej gwarantować solidarność leżącą u podstaw Sojuszu Północnoatlantyckiego"* – zaznaczyła.

A jaka była reakcja Prezydenta RP? Karol Nawrocki nie skrytykował Donalda Trumpa, stwierdzając jedynie, że jego zdaniem były prezydent USA „nie miał na myśli Polski".

Tę powściągliwość ostro skomentował gen. Roman Polko, były dowódca jednostki GROM: – *To jest policzek wymierzony polskim weteranom i rodzinom tych, którzy w Afganistanie polegli i nie mogą się już bronić. Słowa prezydenta Trumpa są obrażające i oburzające.*

Odnosząc się do postawy polskiej głowy państwa, dodał: – *Prezydent Polski jako zwierzchnik sił zbrojnych, powinien zażądać od Donalda Trumpa przeprosin. Czego nie zrobił. Głos zabrał dopiero pod naciskiem mediów.*

Zdecydowanie inna jest reakcja polityków obozu rządzącego. Donald Tusk przypomniał, że 22 grudnia 2011 roku w afgańskim Ghazni uczestniczył jako premier Polski w pożegnaniu pięciu poległych polskich żołnierzy. *„Towarzyszący mi wówczas amerykańscy oficerowie mówili, że Ameryka nigdy nie zapomni polskich bohaterów. Może przypomną o tym prezydentowi Trumpowi"* - stwierdził szef polskiego rządu.

Milczenie bowiem – lub usprawiedliwianie – w obliczu jawnego fałszowania historii i obrażania poległych sojuszników nigdy nie jest neutralne. Zawsze jest wyborem.

eprasa.pl 95231eaea2

Ruszeeeeeek! Jesteście tu?

- Pozdrawiamy wszystkich z Ruszka – zawołały do redakcyjnej kamery Klaudia i Nicol. – Jest świetnie! Jestem wdzięczna, że mogę tu być - mówiła wprost z tanecznego parkietu kolejna piękna dziewczyna. – Jak się bawimy? Świetnieeeeee! Ruszeeeeeek! – krzyczeli do mikrofonu Panowie. – Bawimy się bardzo dobrze! Jest suuuper! – dzieliły się z nami kolejne uczestniczki balu. – Jeszcze nigdy nie widziałem takiego wydarzenia na żywo. Tylko na filmach! Świetna zabawa! Bardzo podoba mi się studniówka. Jest super – odpowiadali trzej eleganccy Panowie. Emocje i zachwyty towarzyszyły Studniówce Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego w Pułtusku, która odbyła się w „Lawendowym Wzgórzu" w Łasi. … i takiej właśnie zabawy życzyli uczniom i ich gościom nauczyciele i rodzice. My również…

Zanim zabrzmiało uroczyste „Poloneza czas zacząć!" do bohaterów sobotniego wieczoru zwróciła się Anna Kmiołek-Gizara, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego.

- Dzisiejszy wieczór jest wyjątkowy! To moment, w którym tradycja spotyka się z młodością, a szkolnej codzienności ustępuje elegancja, radość, wzruszenie - mówiła dyrektor. - Studniówka to symboliczna brama prowadząca ku dorosłości, odpowiedzialności i wyborom. Patrząc dzisiaj na Was przypomina mi się utwór zespołu „Kombi". - Każde pokolenie ma swój czas…" . To zdanie dzisiaj brzmi szczególnie, bo właśnie teraz zaczyna się Wasz czas. Wasze pokolenie żyje w czasie dynamicznym. Pełnym zmian, nowych technologii, nowych wyzwań, ale także możliwości. Macie odwagę pytać, macie odwagę szukać, próbować, tworzyć. Macie w sobie energię, która potrafi zmienić rzeczywistość. I macie prawo, a wręcz obowiązek, znaleźć własną drogę… Dzisiejszy bal jest pięknym przystankiem przed tym, co najważniejsze. Za 100 dni zmierzycie się z egzaminem, który otworzy kolejne drzwi w Waszym życiu. Wierzę, że poradzicie sobie doskonale, bo widziałam, jak dojrzewaliście, jak potrafiliście pracować, jak się nawzajem wspieraliście - dodała Dyrektor.

Co m.in. chcieli przekazać młodym ludziom rodzice?

- Drodzy maturzyści! Dzisiejszy wieczór ma wyjątkowy charakter – mówiła Magdalena Kubecka, przedstawicielka Rodziców. - Studniówka to nie tylko piękny bal i chwila radości, ale to także symboliczny moment zamykający ważny etap Waszego życia i rozpoczynający odliczanie ostatnich stu dni przed maturą. To czas, w którym możecie na chwilę zatrzymać się, spojrzeć wstecz na wspólne lata nauki, przyjaźnie, doświadczenia i wyzwania, a jednocześnie z nadzieją i odwagą spojrzeć w przyszłość. Życzymy Wam, aby ten wieczór był pełen uśmiechu, tańca i beztroskiej zabawy, a wspomnienia z tej nocy towarzyszyły Wam przez długie lata. Przed Wami czas intensywnej pracy i ważnych decyzji. Życzymy Wam spokoju, wytrwałości oraz wiary we własne możliwości. Niech zdobyta wiedza i wartości wyniesione ze szkoły, staną się solidnym fundamentem dorosłego życia, a matura okaże się jedynie kolejnym krokiem na drodze do spełnienia marzeń. Bawcie się dziś wspaniale, cieszcie się każdą chwilą. I z odwagą wkroczcie w przyszłość, która stoi przed wami otworem! – dodała wzruszona.

Po czym zabrzmiało energetyczne „Celebrate good times, come on! Let"s celebrate!" i na salę wniesiono szampana, by symboliczną lampką różowego napoju rozpocząć Studniówkową zabawę!

...a ta była naszym zdaniem idealna i towarzyszyło jej wiele emocji. Było trochę nerwów czy polonez wyjdzie tak dobrze, jak na próbach, były wzruszenia, zachwyt (także nad swoim nawzajem wyglądem. A wszyscy uczestnicy prezentowali się zjawiskowo!), była niesamowita, niespożyta energia, śpiew, śmiech i taniec, w tym wężyk, do którego dołączyli Dyrektorzy szkoły, nauczyciele i rodzice. Były niesamowite taneczne „solówki" na parkiecie wykonywane przez jednego z uczestników zabawy, które możecie obejrzeć na naszym FB. Była też znakomita zabawa przy fotobudce, nad którą czuwał miły Pan z napisem na koszulce - „kierownik imprezy", żeby nie było wątpliwości, kto tu rządzi.

O 22:00 zabawę na chwilę przerwał… tort z malinami, który „wjechał" na balową salę z płonącymi imprezowymi racami, a kiedy te zgasły na sali rozbłysły niespodziewanie ogromne zimne ognie. Zrobiło się magicznie, chociaż głośno, efektownie i bardzo pysznie. W tle tej studniówkowej magii - wzruszeni rodzice i nauczyciele, którzy z dumą patrzyli na swoje dzieci i swoich uczniów, chyba nie do końca wierząc, że to już ten moment… kiedy ich dzieci wkraczają w kolejny etap życia. Studniówka Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego była dokładnie taka, jaka powinna być – radosna, wzruszająca i absolutnie niezapomniana. Gdybyśmy mogli przeżyć raz jeszcze swoją, chcielibyśmy, aby wyglądała właśnie tak, jak ta w „Lawendowym Wzgórzu"…

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

eprasa.pl 95231eaea2

Poloneza czas zacząć!

Maturzyści „Prusa" bawili się w Bobrowym Dworze

W minioną sobotę, 31 stycznia br., oczy Pułtuska zwrócone były na maturzystów z Zespołu Szkół im. Bolesława Prusa. Uczniowie Technikum Nr 2 rozpoczęli swój wielki bal studniówkowy, celebrując symboliczne sto dni do egzaminu dojrzałości.

Uroczystość odbyła się w malowniczo położonej sali Bobrowy Dwór. Bal otworzył tradycyjny polonez, który w tym roku zachwycił precyzją wykonania i wyjątkowym układem tanecznym. Głos zabrała również dyrektor szkoły, Dorota Orłowska, życząc młodzieży nie tylko udanej zabawy do białego rana, ale przede wszystkim wytrwałości w ostatnich miesiącach nauki. Dzisiejsza noc to nie tylko taniec, ale też moment podziękowań dla nauczycieli i wychowawców za wspólnie spędzone lata w murach najstarszej pułtuskiej szkoły zawodowej. Uczniowie korzystają z licznych atrakcji, w tym popularnej foto-budki oraz tematycznej ścianki do zdjęć, która stała się centrum pamiątkowych fotografii. Na parkiecie królowali przyszli specjaliści kształcący się na kierunkach: technik żywienia i usług gastronomicznych, technik reklamy, technik organizacji turystyki.

Sobotnia noc to nie tylko taniec, ale też moment podziękowań dla nauczycieli i wychowawców za wspólnie spędzone lata w murach najstarszej pułtuskiej szkoły zawodowej.

Kamila Rud-Koluch
reporter.pgp@pultusk24.pl

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

eprasa.pl 95231eaea2

O różnicy między fotografią a zdjęciem pasja Edwarda Marka Wroniewskiego

Na stole leży kilkanaście grubych albumów. W dużym formacie spoczywają portrety ludzi, których nazwiska większość z nas zna choćby z półek bibliotecznych: Sławomir Mrożek, Czesław Miłosz, Ernest Bryll, Guenter Grass, Tadeusz Różewicz, Dorota Masłowska. Są też mniej oczywiści bohaterowie polskiej literatury i kultury – pisarze, aktorzy, intelektualiści.

„Patrząc na te zdjęcia, można się zapowietrzyć" – śmieje się dziennikarz PGP Lech Chybowski. „W czasach, gdy każdy robi zdjęcia każdemu, Pan zatrzymuje człowieka, pokazuje jego myśli, charakter…"

Edward Marek Wroniewski uśmiecha się skromnie. „Chciałbym oddzielić dwie sfery życia: bycie urzędnikiem od bycia fotografem. Zaczęło się od książek – jeszcze w dzieciństwie – i od niezdarnych prób fotograficznych. Potem te dwa światy się spotkały. Zainteresowałem się osobowością pisarzy, którzy potrafią przenosić na papier piękne historie. Od kilkudziesięciu lat fotografuję ich w Polsce i podczas wizyt zagranicznych gości. Tak powstała moja specjalizacja. Kolekcja liczy już 500–600 fotografii."

Pierwszym poważnym portretowanym był Jerzy Kosiński. W 1989 roku przyjechał do Polski i podpisywał swój bestseller „Malowany ptak". „Stała potężna kolejka ludzi, a ja zrobiłem swoje pierwsze poważne zdjęcie. To był moment, który zadecydował o mojej fotograficznej drodze" – wspomina.

Dziś Edward Marek Wroniewski, były starosta pułtusku, obecnie urzędnik samorządowy, nie ogranicza się do przypadkowych spotkań. Śledzi na bieżąco harmonogramy spotkań autorskich w całym kraju. „Zdarzyło się, że o 12-tej patrzyłem w internet, a o 15.30 miałem spotkanie Elżbiety Cherezińskiej. Szybko przebieram się i jadę. Jej książki przybliżają średniowiecze, życie królów, uwarunkowania tamtej epoki. Pięknie opowiada – szkoda, że nie może spotkać młodzieży, by zaszczepić im wiedzę i pasję."

Edward Marek Wroniewski fotografuje wyłącznie analogowym aparatem na czarno-białych kliszach. Sam wywołuje filmy, kadruje i powiększa zdjęcia w ciemni. „Każda twarz ma swój punkt – mówi. – Czasami jedno zdjęcie wystarczy, by uchwycić duszę człowieka, czasami trzeba dwóch filmów i długich godzin w ciemni. Fotografowanie to wyczucie charakteru, energii i osobowości."

Nie interesuje go fotografowanie zwykłych ludzi. „Chodzi o energię, którą czerpię z książek. Chcę konfrontować człowieka z jego dziełem, oddać to, co czuję. Dlatego fotografuję pisarzy."

Aparat? „Na początku były Minolty, potem Nikon F3, teraz Leica R9 – klasyk, nieprodukowany od wielu lat. Aparat, który sam w sobie przyciąga uwagę fotografowanych. W czasach, gdy wszyscy fotografują cyfrówkami człowiek z manualnym kultowym aparatem na klisze trochę się wyróżnia. „Po kilkunastu latach zdarza się, że pamiętają mnie sprzed kilku lat."

Fotografia Wroniewskiego to coś więcej niż zapis wizerunku. To świadectwo spotkania człowieka z jego światem wewnętrznym. „Każda osoba, każda dusza, każda twarz ma swój najbardziej optymalny punkt, pokazujący całokształt charakteru" – tłumaczy.

Nie brakowało mu też okazji, by fotografować pisarzy zza granicy. „Kiedyś przyjechał szkocki pisarz opisujący życie na Hebrydach Północnych. Jego twarz, spojrzenie – wszystko w nim mówiło o historii, którą opowiada w książkach."

Autor zdjęć myśli też o albumie. „Taki moment mam nadzieję przyjdzie. Wymaga jednak pracy i pieniędzy, bo zdjęć są setki. Byłaby to publikacja, która zainteresowałaby nie tylko biblioteki, ale i wielu miłośników literatury."

Pasja Edwarda Marka Wroniewskiego pokazuje, że fotografia może być czymś więcej niż prostym „kliknięciem" spustu aparatu. To sztuka zatrzymywania czasu, uchwycenia energii i osobowości człowieka. W świecie pełnym zdjęć, jego fotografie pozostają wyjątkowe - prawdziwe i niepowtarzalne.

„Czasami jedno spojrzenie wystarczy, by wiedzieć, że to jest to" – podsumowuje. „I wtedy wiesz: zdjęcie stało się fotografią."

Edward Marek Wroniewski oraz redaktor Lech Chybowski na chwilę przed wywiadem jaki przeprowadzili w starej redakcji PGP w 2014 roku.

eprasa.pl 95231eaea2

***Sophie Marceau**, 1999 r.*
Francuska aktorka filmowa (m.in. Anna Karenina, Braveheart. Waleczne serce), reżyserka i scenarzystka.

***Kiran Desai**, 2013 r.*
Indyjska pisarka, pisząca w języku angielskim. Zdobywczyni Booker Prize i National Book Critics Circle w 2006 za powieść „Brzemię rzeczy utraconych".

***Zygmunt Miłoszewski**, 2014 r.*
Polski pisarz i publicysta, współautor scenariuszy filmowych. Autor m.in. powieści „Góry Żmijowe" czy zekranizowanej w 2011 roku „Uwikłanie".

***Magdalena Tulli**, 2013 r.*
Polska pisarka i tłumaczka. Zdobywczyni wielu cenionych nagród literackich m.in. Nagrodę Literacką Gryfia za „Włoskie szpilki".

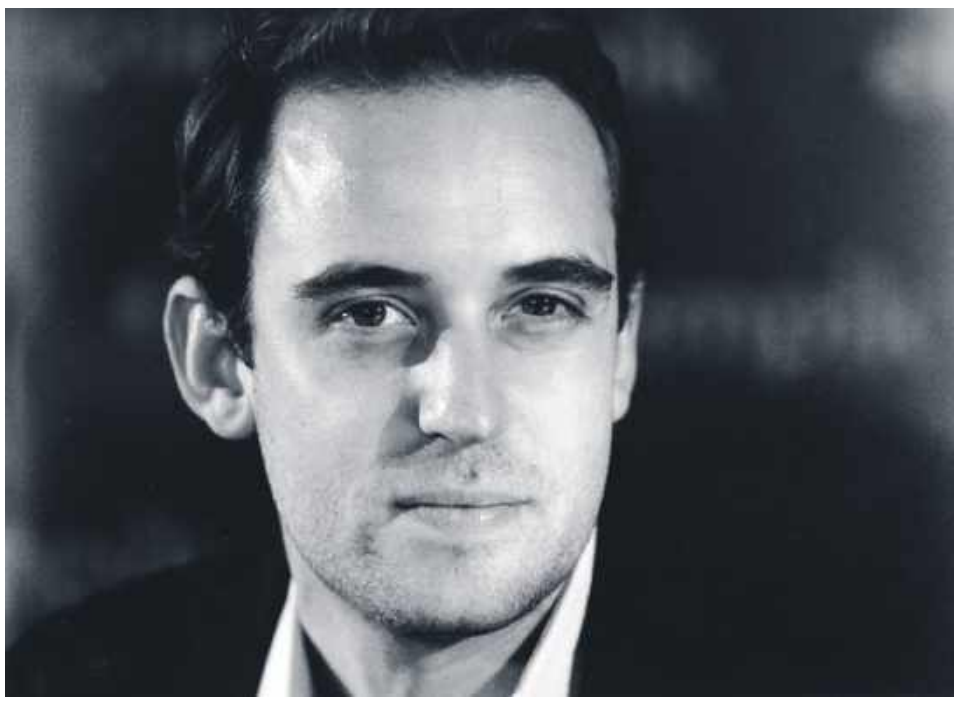

***Joël Dicker**, 2013 r.*
Pisarz szwajcarskiego pochodzenia tworzący w języku francuskim, określany jako nowa megagwiazda europejskiej literatury. Autor m.in. powieści „Prawda o sprawie Harry'ego Queberta", laureat prestiżowych nagród literackich.

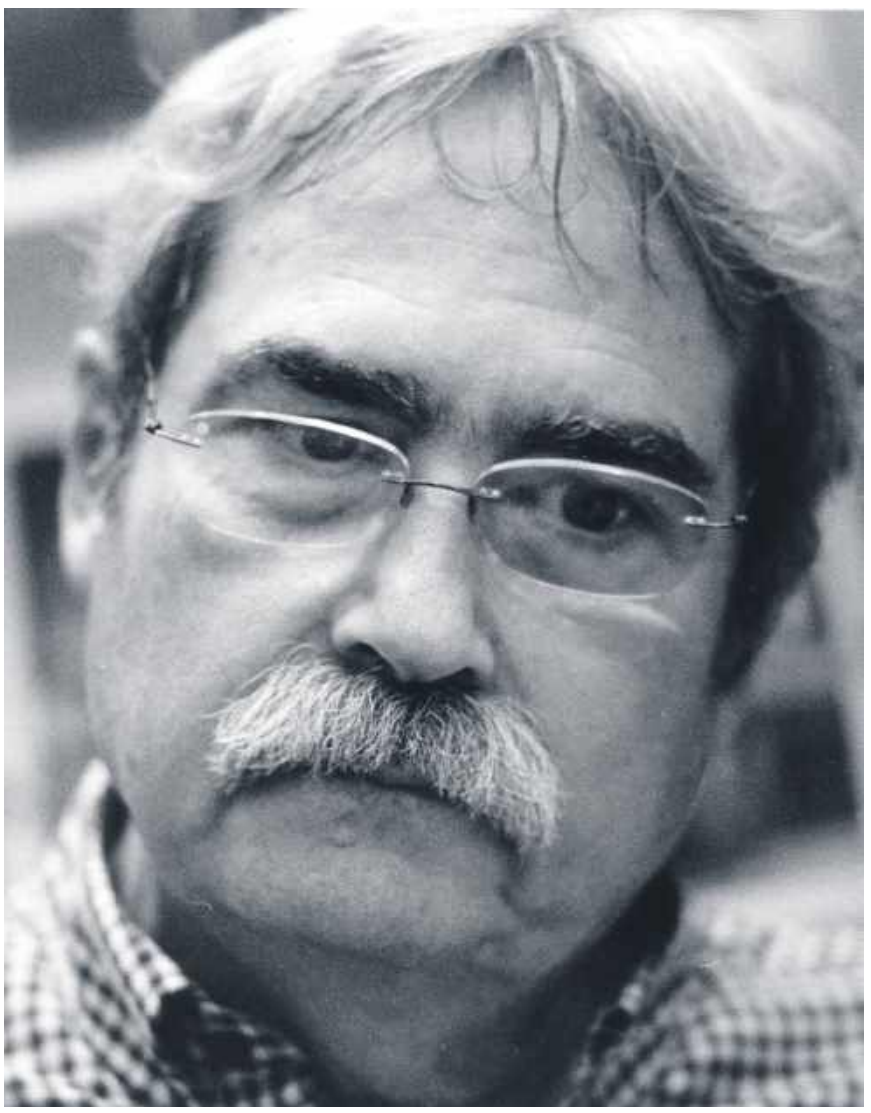

***Jaume Cabré**, 2013 r.*
Kataloński pisarz, filolog i scenarzysta, autor m.in. jak „Wyznaję", „Głosy Pamano"

eprasa.pl 95231eaea2

WOŚP nigdy za wiele!

Ponad 130! Tyle udało się nam naliczyć materiałów, w których od 2 do 29 stycznia 2026 r. wspominaliśmy Wam na łamach naszej gazety, portalu i redakcyjnego FB o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

Do tego tysiące zdjęć, mnóstwo filmów, relacji, wypowiedzi osób grających z WOŚP i zaangażowanych w organizację wydarzenia. Mówiliśmy Wam, dlaczego grają, co zrobili. Na jakim etapie są przygotowania. Na gorąco pokazywaliśmy najnowsze przedmioty wystawione na licytacje. Byliśmy na miejscu, kiedy do sztabu trafiły puszki, kiedy powieszono na ścianach pierwsze wośpowe plakaty, kiedy postawiono scenę, przygotowywano wośpowe sale 112, Bajkolandię czy wośpową strefę liczenia pieniędzy. Wspieraliśmy finansowo kupując przedmioty na licytacji. Sami też, jak co roku, wystawiliśmy, biżuterię nawiązującą do idei orkiestry – miłości, przyjaźni, dobra, empatii. Kwota, jaką darczyńca za nią zapłacił wsparła dziecięcą gastroenterologię - diagnostykę i leczenie chorych dzieci. Moglibyśmy długo wymieniać… Ale naszym zdaniem miejsca na WOŚP nigdy za wiele!

Początek stycznia. Ukazał się na stronach redakcyjnych i na redakcyjnym FB pierwszy komunikat dotyczący WOŚP i naszego z nią grania.

Rozpoczęliśmy z wysokiego „C" - czyli wywiadu z szefową sztabu WOŚP w Pułtusku – Anną Majewską.

Były pozdrowienia dla Pułtuska od Jerzego Owsiaka.

Informowaliśmy o początku grania w Pułtusku, o rejestracji sztabu, uruchomieniu e-skarbonki, o starcie pierwszych licytacji, zbieraniu przedmiotów do wystawienia w outlecie wośpowym. Byliśmy na porannej odprawie wolontariuszy, pytaliśmy o pierwsze wrażenia. Witaliśmy pierwszych wolontariuszy, którzy robili przerwę w zbieraniu pieniędzy, na krótką rozgrzewkę przy ciepłej zupie i gorącej herbacie, bo dzień był bardzo mroźny. Towarzyszyliśmy wolontariuszom na ulicach. Byliśmy w powietrzu (dronem), na lądzie, w przerębli z morsami, na rowerze, na quadach, boiskach, scenie 34 finału WOŚP! A także w Warszawie w wośpowym studiu telewizyjnym.

I tak już 27 lat – od wośpowego grania w 2000 roku, kiedy Pułtuska Gazeta Powiatowa jako półroczne dziecko robiła swoje pierwsze relacje.

I będziemy to robić do końca świata i jeden dzień dłużej!

Redakcja PGP

zaproszenie

zaproszenie

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku

ma zaszczyt zaprosić artystów do udziału w wyjątkowej wystawie

„Teraz Pułtusk"

pod hasłem **PułtuskART'26.**

Wystawa odbędzie się w przestrzeni
Galerii Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku
w okresie
26 czerwca do 28 sierpnia 2026 roku.

Zgłoszenia do udziału oraz **prace (maksymalnie 3)** należy dostarczyć **najpóźniej do dnia 15 maja 2026 roku. Termin ten jest nieprzekraczalny** - po tej dacie zgłoszenia ani prace nie będą przyjmowane.

Zapraszamy do zgłaszania dzieł wykonanych w szerokim spektrum technik – od malarstwa, grafiki, rzeźby, po ceramikę, biżuterię, haft, tkaniny, koronki – sztuka ma niejedno oblicze i w każdej formie jest mile widziana.

Każdy twórca, który zdecyduje się wziąć udział w wystawie, akceptuje poniższe zasady:

1. Organizator zastrzega sobie prawo do wyboru prac, które wezmą udział w ekspozycji.
2. Prosimy o dołączenie do zgłoszenia karty informacyjnej (Załącznik nr 1), z której dane będą wykorzystane do stworzenia folderu promującego wystawę.
3. MCKIS zastrzega sobie prawo do publikacji zdjęć prac we wszelkich materiałach związanych z wystawą, z podaniem imienia i nazwiska autora oraz tytułu pracy.
4. Warunkiem udziału jest ukończenie **18. roku życia**.

Kontakt w sprawie wystawy:
Animator Kultury, **Paulina Kasińska**
tel.: 571 426 613, e-mail: galeria@mckispultusk.pl

eprasa.pl 95231eaea2

smaki TYGODNIA

„Smaki tygodnia" to rubryka, w której kreatywność i talent kulinarny prezentują uczniowie Zespół Szkół im. B. Prusa w Pułtusku kształcący się w zawodach: technik żywienia i usług gastronomicznych oraz kucharz, pod kierunkiem nauczycieli zawodu. Tym razem uczniowie przygotowali, specjalnie dla Was, przepisy idealne na okres karnawału.

Karnawał bez pączków? To niemożliwe, a wręcz niedorzeczne. Nawet, jeśli jesteśmy na diecie, w karnawale nie zjeść pączka zwyczajnie nie wypada! A jak zrobić takie przysmaki samodzielnie w domu, w dodatku w dwóch wersjach, podpowiadają uczniowie Zespół Szkół im. B. Prusa w Pułtusku, kształcący się w zawodach: technik żywienia i usług gastronomicznych oraz kucharz, pod kierunkiem nauczycieli zawodu.

PĄCZKI SEROWE

Składniki:

pełna szklanka mielonego twarogu - 300 g
3 średnie jajka
2 pełne szklanki mąki pszennej - 350 g
2 łyżki cukru pudru
łyżeczka proszku do pieczenia
pół łyżeczki sody
2 krople aromatu waniliowego

Technika wykonania:

Wszystkie składniki wyjmij wcześniej z lodówki, by nabrały temperatury pomieszczenia (jajka oraz ser).
W średniej misce umieść ser, mąkę oraz proszek do pieczenia. Wbij jajka, dodaj cukier puder oraz aromat waniliowy. Całość dobrze wymieszaj. Sodę dodaj przed samym smażeniem pączków. Wówczas ponownie dobrze wymieszaj ciasto (ja robię to ręcznie).
Przygotuj grubą, dużą patelnię w wysokim rantem. Wlej olej. Ustaw średnią moc palnika i czekaj, aż ojej będzie wystarczająco nagrzany, by smażyć pączki.
Czyste i suche dłonie lekko natłuść olejem. Wówczas znacznie łatwiej będzie Ci formować kulki z ciasta. Na nagrzany olej kładź pączusie wielkości małego orzecha włoskiego. Na patelni o średnicy 28 cm zmieści się nawet 25 pączków, które w trakcie smażenia jeszcze urosną. Pączki smaż na dwa razy. Każda partia od wrzucenia na tłuszcz smaży się łącznie do około 6 minut.

Pączki doskonałe z przepisu z 1885 roku

Składniki:

6 żółtek
2 czubate łyżki (45 g) drobnego cukru
370 ml mleka podgrzanego do letniej temperatury
50 g drożdży
skórka starta z 1 cytryny
1 opakowanie cukru waniliowego z prawdziwą wanilią (użyłam Kotanyi)
500 g mąki pszennej typu 550
1/2 łyżeczki soli
100 g klarowanego masła (rozpuszczonego i wystudzonego do letniej temperatury)*
30 ml mocnego alkoholu (użyłam 43% rumu)

Sposób wykonania:

1. W misce zmiksować żółtka z cukrem na puszystą masę.
2. Do letniego mleka dodać drożdże i wymieszać do ich rozpuszczenia. Dodać do żółtek razem ze skórką z cytryny i cukrem waniliowym i wymieszać. Dodać mąkę i sól i miksować całość (końcówki haki) przez 10 minut. Najpierw na wolnych obrotach, a następnie na szybkich. Zmniejszyć obroty i cały czas miksując lać cienkim strumieniem letnie masło. Kiedy połączy się z ciastem, wlać alkohol i zmiksować do połączenia. Zwiększyć obroty i miksować całość jeszcze 2-3 minuty.
3. Miskę przykryć ściereczką i odstawić do wyrośnięcia na około pół godziny.
4. Ciasto lekko wyrobić dłonią, żeby je odgazować i ponownie odstawić do wyrośnięcia na 20 minut.
5. Blat oprószyć mąką, ciasto lekko ponownie wyrobić, żeby je odgazować i wyłożyć na blat.
6. Wierzch lekko oprószyć mąką i rozprowadzić ciasto na grubość 2 cm. Wykrawać krążki szklanką lub wycinarką (moja miała około 7 cm), rozpłaszczyć na lekko posypanej mąką dłonią, nadziać, skleić, uformować kulę i położyć na lekko posypanej mąką desce lub tacy (złączeniem do dołu). Tak samo postąpić z resztą ciasta.
7. Pomiędzy pączkami odłożonymi do wyrastania zachować odstępy.
8. Odstawić do wyrośnięcia na 20 - 30 minut.
9. W tym czasie powoli rozgrzać tłuszcz. Można pączki smażyć na smalcu, oleju rzepakowym lub na mieszance tych tłuszczy. W książce, z której jest przepis na pączki, smaży się je na mieszance smalcu i masła klarowanego.
10. Tłuszcz musi być gorący, ale nie powinien dymić. Rozgrzejcie tłuszcz do 170 - 180 stopni C. Pączki smażone w zbyt niskiej temperaturze mogą nasiąknąć tłuszczem (chociaż dodatek alkoholu do ciasta zabezpiecza je przed tym), a w zbyt wysokiej spalą się na wierzchu i pozostaną surowe w środku.
11. Pączki wkładać do tłuszczu złączeniem do dołu. Smażyć je po kilka na jeden raz. Powinny mieć luz w trakcie smażenia.
12. W trakcie smażenia, kiedy pączek stanie się jasno brązowy, obrócić go łyżką cedzakową i smażyć do uzyskania takiej samej barwy po drugiej stronie. Wyjąć łyżką cedzakową i położyć na tacy (talerzu, desce) wyłożonej ręcznikiem papierowym.
13. Pozostawić do wystudzenia.
14. Wystudzone polukrować albo obsypać cukrem pudrem.

*Można użyć gotowego, kupnego masła klarowanego albo rozpuścić w rondelku na małym ogniu zwykłe masło (w większej ilości niż potrzebne jest do pączków), a następnie zlać, a pod koniec zebrać łyżką sam tłuszcz. Mleczna część powinna zostać w rondelku.

Katarzyna Dudek

Co w lesie piszczy – a tropy zostawia na odwrót

Zima to czas, w którym las zaczyna opowiadać swoje historie inaczej niż zwykle. Kiedy opadnie śnieg, a nocne mrozy utwardzą białą warstwę, to właśnie tropy zdradzają, kto poruszał się po leśnych ścieżkach. Wśród wielu śladów, jakie można spotkać o poranku, jeden jest szczególnie intrygujący — trop zająca. Na pierwszy rzut oka wygląda tak, jakby zwierzę pobiegło… w przeciwnym kierunku niż układają się odciski łap.
Ta pozorna zagadka natury ma swoje proste wyjaśnienie. Zając, w przeciwieństwie do wielu innych leśnych mieszkańców, porusza się dynamicznymi skokami, w których najważniejszą rolę odgrywają jego długie, silne tylne nogi. To właśnie one jako pierwsze dotykają ziemi podczas lądowania, zostawiając dwa większe ślady wysunięte ku przodowi. Dopiero po chwili zając opiera się na przednich łapach, które stawiane są bliżej siebie i nieco płycej, już za odciskami łap tylnych. W rezultacie trop układa się odwrotnie: duże ślady występują z przodu, mniejsze z tyłu, co dla niewprawnego oka wygląda, jakby zwierzę cofało się lub biegło tyłem.

Nie jest to jednak sprytna sztuczka wymyślona przez zająca, lecz naturalna konsekwencja jego budowy i trybu życia. Skoki zająca są szybkie, długie i elastyczne, a cały ruch — pełen lekkości i napięcia. Ten sposób poruszania się pozwala mu uciekać przed drapieżnikami i błyskawicznie zmieniać kierunek biegu. Zimą, na świeżym śniegu, efekt ten staje się widoczny jak na dłoni, a trop zająca uchodzi za jeden z najbardziej charakterystycznych śladów w polskiej przyrodzie.
Wystarczy krótki spacer po lesie, polach czy miedzach, by natknąć się na te unikatowe tropy. Zając, choć ostrożny i skryty, w śniegu pozostawia wyraźny „ślad" swoich nocnych wędrówek. Dzięki nim można dostrzec więcej, niż widać gołym okiem: jak szybko biegł czy zatrzymał się na chwilę, czy wykonał nagły zwrot, a nawet czy próbował zgubić czyjś pościg.
Zima w lesie wydaje się cicha, ale ślady na śniegu pokazują, że życie toczy się tu nieustannie. Tropy zająca — te pozornie odwrócone — są jednym z dowodów na to, jak fascynująca potrafi być obserwacja przyrody. Bo w lesie wciąż „piszczy" coś nowego, wystarczy tylko zwrócić uwagę na ślady, które natura pozostawia przed naszymi oczami.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 95231eaea2

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779

BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY KACZMARCZYK
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

Najlepsi pięściarze kończą zgrupowanie w Wałczu

W Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Wałczu dobiegło końca intensywne zgrupowanie Kadry Polski Elity kobiet i mężczyzn. Przez sześć dni (25–30 stycznia) najlepsi pięściarze w kraju szlifowali formę pod okiem szerokiego sztabu szkoleniowego, budując fundamenty pod nadchodzące starty międzynarodowe.

Zgrupowanie w Wałczu to jeden z kluczowych etapów przygotowań reprezentacji. Czas spędzony w COS OPO był wypełniony nie tylko ciężką pracą fizyczną, ale także zbieraniem cennych lekcji, które mają przynieść efekty na ringu w kluczowych momentach sezonu.

Sukces sportowców nie byłby możliwy bez ogromnego zaangażowania kadry trenerskiej. Specjaliści zadbali o każdy detal przygotowań, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem. Słowa uznania za profesjonalizm oraz okazane zaufanie należą się trenerom: Tomaszowi Dylakowi i Kamilowi Goińskiemu, Ireneuszowi Przywarze, Robertowi Osmolskiemu oraz Sewerynowi Szczepankowskiemu, Robertowi Bryzdysowi, Remigiuszowi Olszewskiemu i Tomaszowi Hałasowi, Arturowi Zakrzewskiemu, Adamowi Jabłońskiemu, Dominikowi Kęsce oraz Przemysławowi Leńcowi.

Równie istotna była postawa samych sportowców. Zarówno w kadrze kobiet, jak i mężczyzn, dominowała determinacja i wzorowa dyscyplina. „To był wyjątkowo wartościowy czas dla całego zespołu. Chciałbym podziękować wszystkim zawodnikom i zawodniczkom za ich ciężką pracę i sportową postawę, która jest godna reprezentowania barw narodowych" – podsumowano po zakończeniu obozu.

Zgrupowanie, które trwało od 25 do 30 stycznia, pokazało, że polska Elita jest gotowa na podejmowanie największych sportowych wyzwań. Przed reprezentacją kolejne etapy drogi po medale, na którą wyruszają bogatsi o nowe doświadczenia z Wałcza.

KS Semiramida

ogłoszenie...

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (ul. Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu, jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 6 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 9 miasta Pułtusk, oznaczonej numerem ewidencyjnym 42/12

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 95231eaea2

UWAGA! Tu zatankujesz

olej napędowy ON B0

TYLKO U NAS!

gerpol

olej napędowy B0 to olej napędowy, który nie zawiera żadnych biokomponentów. Oznacza to, że jest to czysty produkt rafinacji ropy naftowej, w przeciwieństwie do popularnego paliwa B7, które może zawierać do 7% dodatków pochodzenia biologicznego. **Paliwo B0** jest zalecane do bardziej wymagających silników, ponieważ może **przedłużać ich żywotność i zapewniać szybszy rozruch w zimie.** Ten nowy produkt wprowadziliśmy do sprzedaży na naszej stacji.

Stacja paliw Gerpol

Pułtusk, ul. Adama Mickiewicza 45/51

FOTO NA WESOŁO

reklama...

SKLEP ODZIEŻOWY MANEKIN

Odzież damska, męska, młodzieżowa
Polski producent

Kolekcja outletowa – najlepsze marki:
Lipsy, Tommy Hilfiger, Adidas, Nike
i wiele innych

ATRAKCYJNE CENY

ZAPRASZAMY: PUŁTUSK,
UL. TRAUGUTTA 24
Pon. - Pt. : 10.00 - 17.00
Sobota: 09.00 - 14.00

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Dymisja w Pawłowie, skandal w Sobolewie. Czy urzędnicy widzą rzeczywistość, czy tylko faktury?

Gdyby wierzyć zapewnieniom pułtuskiego urzędu z 2023 roku, schronisko w Sobolewie było prawie ekskluzywnym ośrodkiem SPA dla czworonogów. Wybieg przy każdym kojcu? Toż to niemal apartamenty z tarasem widokowym! Sądząc po wyjaśnieniach Urzędu Miejskiego w Pułtusku z 7 marca 2023 r. można odnieść wrażenie, że psy pijały tam kranówkę rocznikową, zagryzały kawiorem z puszki, a wolny czas spędzały na dyskusjach z personelem o wyższości karmy suchej nad mokrą. „Wszystko jest w porządku, kontrola nic nie wykazała" – powtarzano w Pułtusku. Psy na szczęście zostały zabrane z tego schroniska w tym samym roku, w którym do niego trafiły, a samo schronisko przed kilkoma dniami zostało zamknięte. Okazało się tak „idealne", że aż trzeba je było zamknąć w atmosferze skandalu pod nadzorem służb. Taka sama retoryka powtarzana jest odnośnie schroniska w Pawłowie, gdzie obecnie trafiają zwierzęta z Pułtuska. Musiało jednak być „grubo", skoro w poniedziałek do dymisji podała się jego kierowniczka.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek: Błażeja, Oskara, Hipolita
Środa: Andrzeja, Weroniki, Joanny
Czwartek: Agaty, Jakuba, Adelajdy
Piątek: Doroty, Bogdana, Pawła
Sobota: Ryszarda, Teodora, Egidii
Niedziela: Hieronima, Sebastiana, Izydora
Poniedziałek: Cyryla, Apolonii, Mariana

COŚ ŚMIESZNEGO

- Dlaczego na polowaniu strzelał pan do swojego kolegi? - pyta sędzia na rozprawie
- Wziąłem go za dzika.
- A kiedy spostrzegł pan swoją pomyłkę?
- Kiedy dzik odpowiedział ogniem.

***

Profesorowie z politechniki zostali zaproszeni na wycieczkę. Gdy rozsiedli się w samolocie, zostali poinformowani, że ów samolot został skonstruowany przez ich studentów. Wszyscy w panice rzucili się do wyjścia, tylko jeden dalej siedział spokojnie na swoim miejscu.
- Na co czekasz, uciekaj! - krzyczą pozostali.
- Znam moich studentów wystarczająco dobrze. Nie ma opcji, żeby ten samolot w ogóle ruszył z miejsca.

eprasa.pl 95231eaea2